

# Ferdynand Pasternak

---

## Publiczno-prawne aspekty encykliki "Redemptor hominis" Jana Pawła II

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 23/1-2, 7-19

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROZPRAWY I ARTYKUŁY

O. FERDYNAND PASTERNAK ZP

**PUBLICZNO-PRAWNE ASPEKTY ENCYKLIKI  
„REDEMPTOR HOMINIS” JANA PAWŁA II**

Tekst opublikowanej dnia 4. III. 1979 r. pierwszej encykliki Jana Pawła II<sup>1</sup> — jak i pierwsze komentarze po jej ukazaniu wskazują wyraźnie, że ma ona charakter dokumentu par excellence teologicznego. W głównych zrębach dowodzenia teologicznego i objętych zakresem rozważań wątków — wyróżnić jednak można zarysowane w inauguracyjnym przemówieniu Papieża linie programowe jego pontyfikatu: pogłębienie i realizację doktryny Vaticanum II oraz pogłębienie związanej z tym kolegialności, a także działalności ekumenicznej i zapoczątkowanego tak żywo przez jego wielkich poprzedników: Jana XXIII i Pawła VI dialogu.

W kręgu tych zagadnień encyklika zawiera jednak szereg aspektów dotyczących w sposób bardzo kompetentny problemu personalizmu chrześcijańskiego i szeroko pojętej antropologii chrześcijańskiej jak i posoborowej eklezjologii — nie pomijając zawartych w niej aspektów pastoralnych i apostoelskich, w sensie rzetelnego i filozoficznie oraz teologicznie uzasadnionego świadectwa<sup>2</sup>. Zadaniu temu — jako świadka i fundamentu wiary — daje Papież raz po raz wyraz w tej pierwszej encyklice, która — jak sam stwierdza — jest owocem jego osobistych przemyśleń i nuntujących go powinności, zwłaszcza w chwili otrzymania kluczy od Chrystusowej Owczarni i polecenia „paś baranki moje, paś owce moje”. Tę powinność wypełnić on chce nie tylko słowem, gruntownie udokumentowanym i praktycznymi wskazaniem, ale

---

<sup>1</sup> AAS 71/1979/4 ss. 257—324. W niniejszym opracowaniu korzystano z oryginalnego tekstu Encykliki, wydanej w języku polskim Typis Poliglottis Vaticanis, 1979, ss. 1—96. Podawane w artykule strony w nawiasach (s. ...) dotyczą tego oryginalnego polskiego tekstu.

<sup>2</sup> Aspekty te podkreślają opublikowane już liczne komentarze do tej encykliki a także sympozja naukowe zorganizowane na jej temat. M. in. por. Br. Roger z Teizé, *Encyklika „Redemptor hominis : podstawa pojednania*, W: Tyg. Powsz. 33/1979/nr 20 s. 7; Ks. Józef Majka, tamże 33/1979/nr 19 s. 3; S. J. Zofia Zdybicka, *Dobra nowina o człowieku*, tamże 33(1979) nr 21 s. 5; Ks. Czesław Bartnik, A. Charlemagne, O. A. Collard, O. M. Gaudillère (W: tyg. „Za i przeciw” nr 15, 17, 18 z 1979 r.) i in..

przede wszystkim gorliwością swojej apostołskiej wiary, w której ma „utwierdzać braci swoich w Episkopacie, kapłanów, zakonników i cały Lud Boży”<sup>3</sup>.

Szkicując tak podstawową problematykę encykliki, na pierwszy rzut oka zdawać by się mogło, iż nie ma w niej miejsca na zagadnienia publiczno-prawne. Istotnie — Papież wprost i bezpośrednio nie omawia zarysowanej wyżej problematyki w aspektach prawnych — pośrednio jednak daje cały szereg wskazań i ujęć takich zagadnień, które dla kościelnego prawa publicznego stanowią muszą (zwłaszcza w jego ujęciu posoborowym) niejako trzon wchodzących w jego zakres kwestii. Do nich z pewnością zaliczyć trzeba: pogłębione pojęcie natury Kościoła, właściwe mu posłannictwo religijne (zbowcze — apostołskie), służebność władzy posługiwania pasterskiego, stosunek do innych wspólnot politycznych i wyznaniowych, którym zawsze interesowało się prawo publiczne (zwłaszcza stosunek: Kościół — państwo), a wreszcie sam człowiek — podmiot jednej i drugiej społeczności a zarazem przedmiot właściwego dla każdej z nich oddziaływania. Zagadnienia te zasługują w encyklice na szczególne podkreślenie i uwypuklenie, ponieważ stanowią one nie tylko syntezę doktryny soborowej i jej rozwinięcie, ale w pewnym stopniu stanowią odpowiedź na różnorakie interpretacje stosowane przez teologów i kanonistów odnośnie tych zagadnień w literaturze posoborowej<sup>4</sup>. W tym zapewne doniosłość tych sformułowań, które ujmują już i wyrażają doprecyzowaną w dyskusjach posoborowych doktrynę, a równocześnie wytyczają drogi i kierunki poszukiwań oraz rozwiązań zarówno teologicznych jak i prawnych.

1. **POJĘCIE I POSŁANNICTWO KOŚCIOŁA.** Już pierwsze zdanie encykliki: „Odkupiciel człowieka, Jezus Chrystus, jest ośrod-

<sup>3</sup> Por. R. H. (skrót: *Redemptor hominis*), s. 18 i n. Znamienym jest, iż encyklika ta — podobnie jak wielkie encykliki Jana XXIII i Pawła VI — skierowana jest „do wszystkich ludzi dobrej woli”, w przeciwieństwie jednak do tamtych nieco inaczej formułuje adresatów: „do czcigodnych Braci w biskupstwie, do kapłanów, do rodzin zakonnych, do drogich Synów i Córek Kościoła...”, na końcu zaś zmienia papież tradycyjną formułę z liczby mnogiej na pojedynczą: „w pierwszym roku mojego Pontyfikatu”.

<sup>4</sup> Zbiera je i często polemizuje z nimi Ks. R. Sobański w licznych swoich artykułach, m.in.: *Kościół — jego konstytucja i prawo w tajemnicy zbawienia*, W: *Anal.* Cracov. 8/1976/ s. 217—246; *El lugar y las funciones de la canonística en la vida de la Iglesia*, W: *Jus canonicum* 16(1976)32 s. 293—305; *Inspiracje dla zagadnienia rozwoju wytychające z kanonicznego pojęcia communio*, W: *Śląskie St. Hist. Teol.* 8/1975/s. 259—269, i inne. Por. też: Sztáfrowski E., *Inspiracje soborowe w zakresie prawa kanonicznego*, *Prawo Kan.* 14/1971/1—2; Zuno wski M., *Prawne aspekty konstytucji Lumen Gentium*, *Prawo Kan.* 10/1967/1—2 i inni.

kiem wszechświata i historii” ustawia Chrystusa, jako Wcielone Słowo Boże w centrum stworzonej rzeczywistości i jej historii (w tym świata i jego struktur), a także w centrum historii ludzkiej, w życiu i powołaniu człowieka. Analogicznie jak Chrystus — tak też i Kościół (w którym żyje i działa Chrystus) jest obecny w historii ludzkiej, także w dobie obecnej. Kategorie i wymiary obecności Chrystusa we wszechświecie i historii ludzkiej są zarazem wymiarami współczesnej obecności Kościoła i jego działalności „jako sakramentu zbawienia ludzi” w dzisiejszym świecie i współczesnej ludzkości.

Gdy idzie o naturę Kościoła, jego cele oraz najpełniej pojęte posłannictwo (co jest szczególnie interesujące dla prawa publicznego), to encyklika pogłębia i bardziej precyzuje doktrynę soborową Kościoła, jakkolwiek w podstawowych zrębach opiera się na eklezjologicznych i teologicznych ujęciach soborowych. Za L.G.n.1 papież stwierdza, iż „jest on znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (s. 8). Na innym miejscu: Kościół jako Wspólnota wiary, miłości... „ma Boską tajemnicę”, ale też i „ludzkie posłannictwo”, którym wprowadza jedność w rodzinie ludzkiej w Duchu św., który jest źródłem miłości Kościoła dla wszystkich ludzi (s. 8).

Cytując raz po raz, że jest on „Mistycznym Ciałem Chrystusa”, że posiada swoją „Boską tajemnicę”, ale i organizacyjną sferę widzialną — potwierdza tym samym jego stronę widzialną i niewidzialną, Boską i ludzką. Stwierdza stanowczo, że ujmowanie Kościoła w kategoriach socjologicznych tylko i prawnych<sup>5</sup> (jakkolwiek Kościół może być i od tej strony rozpatrywany i poznawany, gdyż w tych kategoriach egzystuje) nie wyczerpuje istotnej natury Kościoła „jako sakramentu zbawienia ludzi”. Stwierdzenia te przesądzają definitywnie toczony przez kanonistów po soborze dyskusje, odróżniających teologiczne definicje Kościoła, że co innego jest definiować Kościół teologicznie, a co innego prawnie. Definicja prawna Kościoła musi zawierać istotne elementy teologiczne, którymi jedynie można w pełni wyrazić Kościół, jego naturę, jego Boską tajemnicę i poznać jego zbawczą misję (s. 8)<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> „Sobór Watykański II, ukazując pełny obraz Ludu Bożego... nie wyprowadził tego obrazu z jakiejś tylko przesłanki socjologicznej. Oczywiście, że Kościół jako ludzka społeczność może być również badany i określany w tych kategoriach, jakimi posługują się nauki o każdym ludzkim społeczeństwie. Jednakże kategorie te nie wystarczają...” (s. 86 i n.).

<sup>6</sup> Papież określa Kościół przede wszystkim w kategoriach teologicznych i równocześnie prawnych, nazywa go „wielką społecznością i wspólnotą Ludu Bożego na ziemi” (s. 70), podkreśla na wskroś „osobowy” profil i wymiar tej społeczności” (s. 87), która jest „społecznością uczniów i wyznawców” i „ma się stawać coraz bardziej również

Szczególnie dziś (po Vaticanum II) — mówi Papież — Kościół jest bardziej świadomy „swojej własnej tajemnicy i posłannictwa zbawienia wszystkich” oraz doprowadzenia ich do Prawdy (s. 11). Prawdy tej strzeże w Kościele „Duch Chrystusowy”, którego posłał Chrystus, „aby nauczył wszelkiej prawdy”. On prowadzi do Prawdy Kościół i jej strzeże (s. 6—7, 8). Także ta współczesna świadomość Kościoła o sobie samym jest dziełem Ducha św. (s. 8). Dziś Kościół jest więc strażnikiem i wyrazicielem Prawdy (s. 36, 70).

Chociaż podstawowe posłannictwo Kościoła, wyznaczone mu przez Boga, jest religijne (tak jak i posługa władzy w Kościele, s. 5) i zbawcze: realizować Wcielenie i Odkupienie Zbawiciela względem dzisiejszego człowieka — to jednak ta misja Kościoła jest przez samego Boga skierowana i zadana Kościołowi względem całej ludzkości i całego świata. Ma on uświadamiać wszystkich, jak jego posłannictwo i służba jest potrzebna rodzinie ludzkiej „w różnych zakresach” jej życia i jej „wielorako zróżnicowanej egzystencji”: politycznej, ekonomiczno-gospodarczej, kulturalnej i in., czyli w każdej dziedzinie ludzkiego życia i współdziałania (s. 20).

Ta misja Kościoła jest więc zbawcza i religijna — a nie polityczna (s. 39). Jest też nie autokratyczna (władcza), ale służebna (nie w duchu panowania nad innymi, s. 47). Papież stwierdza przy tym, że w pierwowzorze Chrystusa taką ona była od początku w Kościele (s. 6) — jakkolwiek w naszych czasach poddano słusznej krytyce spotykany w jego historii triumfalizm Kościoła, sferę ludzkiej działalności instytucji i ludzi Kościoła (s. 10), postulując słusznie potrzebę pokory za przykładem samego Chrystusa, czego wymaga nieodzownie autentyzm kościelnego świadectwa o Chrystusie wobec świata (Doczesne posłannictwo Kościoła, s. 47).

Ten więc autentyczny Chrystusowy Kościół jest z istoty swej apolityczny<sup>7</sup> (skierowany do wszystkich ludzi niezależnie od warunków ich ludzkiej egzystencji politycznej, ekonomiczno-gospodarczej, kulturalnej i t.p.), jest służebny, jest otwarty dla wszystkich, misyjny i apostołowski, jest też otwarty na wszystko co zastaje — czyli dialogowy (s. 9). Za Pawłem VI (*Ecclesiam suam*) stwierdza bowiem Papież, że może być „częstka prawdy w każdej ludzkiej opinii” (s. 10—11), zwłaszcza, gdy jest ona wolna i odpowiedzialna; stąd konieczność otwarcia, dialogu i tolerancji (s. 17).

Rzecz jasna, że w świetle tych założeń ukazuje się w pełni

„po ludzku” świadomą wspólnotą życia i działania” (s. 87, por. też s. 65).

<sup>7</sup> „Kościół, który z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną, ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym, jest zarazem znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej” (*Gaudium et spes*, n. 92; por. też: R.H. s. 39, 56).

istotna i ogromnie ważna funkcja Kościoła w rodzinie ludzkiej, w społeczności międzynarodowej i w różnych formach jej egzystencji, by poprzez swoje wartości mógł on być (dla ludzkości) narzędziem jedności z Bogiem i między ludźmi w ich życiu społecznym. Ma to istotne znaczenie i uzasadnia w świetle założeń prawa publicznego obecność Kościoła w pluralistycznej konfesyjnie i politycznie rodzinie ludzkiej, którą ma przede wszystkim jednoczyć z Chrystusem (s. 19) i „przybliżyć tajemnicę Chrystusa ludom i narodom” (s. 21), ale też być narzędziem jedności ludzi między sobą (s. 18 i n.), głosić prawdę (s. 36, 70).

Ludzkość, zwłaszcza dziś, „poddana marnościami” (s. 22), brakom i lękom, zagrożona w swoim środowisku naturalnym (industrializacja, zbrojne konflikty, groźba zagłady atomowej, lekceważenie życia nienarodzonych w imię cywilizacji konsumpcyjnej, niewoli nauki i techniki) łaknie tej i takiej misji Kościoła, oczekuje jej, by uniknąć samozagłady.

**2. CZŁOWIEK CELEM POSŁANNICTWA KOŚCIOŁA.** Kościół ukazuje ludzkości pełne i doskonałe człowieczeństwo (Chrystus człowiekiem doskonałym, s. 23), przybliża i wyraża Jego miłość, w której najgłębiej wypowiada się „odkupione człowieczeństwo”, a która powinna być także misją Kościoła (s. 26). Kościół bowiem uważa za swoją misję wprowadzenie człowieka „w godność człowieka odkupionego”, w której dopiero człowiek odnajduje siebie takim, jakim chciał go mieć Bóg (s. 28) — także i „w świecie współczesnym”. Stąd prawdziwe związanie człowieka z Chrystusem odkupującym stanowi nie tylko o „chrześcijaństwie człowieka”, ale i o „prawdziwym humanizmie osoby ludzkiej” (s. 27) i stanowi niejako „prawo obywatelstwa” człowieka w rodzinie ludzkiej (s. 28).

W tym kontekście — jak zauważa Papież — walka Kościoła o prawa i godność osoby ludzkiej jest inna i z innych wychodzi pozycji niż humanistów świeckich: chodzi tu o godność, jaką człowiek ma od Chrystusa i w Chrystusie (a nie tylko o jego prawa obywatelskie i godność jego naturalną s. 31). Skoro dziś te naturalne i obywatelskie prawa są tak podkreślane — to o ileż większa godność przysługuje człowiekowi w wymiarach jego związania z Chrystusem<sup>8</sup>?

Ujawnia się stąd cel posłannictwa Kościoła: pokazać ludom, ustrojom, krajom człowieka związanego z Chrystusem i samego Chrystusa, który się wcielił w rodzinę ludzką (s. 37) w osobę, z natury przeznaczoną do wspólnoty, s. 41).

Ten chrystocentryzm encykliki i cała jej antropologia chrześci-

---

<sup>8</sup> To związanie każdego konkretnego człowieka z Chrystusem poprzez Odkupienie nazywa papież „nowym stworzeniem” i zarazem „Boskim wymiarem tajemnicy Odkupienia” (s. 24 i n.).

jańska — w odniesieniu do człowieka — ma także duże znaczenie dla prawa publicznego, w którym rozpatrywany jest człowiek jako podmiot jednej i drugiej społeczności (Kościoła i państwa), jego uprawnienia i obowiązki względem każdej z nich. I jedna i druga społeczność musi się liczyć z faktem człowieka odkupionego, powołanego przez Chrystusa do zbawienia i każda z nich ma mu to własne jego powołanie (dane przez Boga, a więc niejako z prawa Bożego) umożliwić i ułatwić. Spełniać ma to przede wszystkim Kościół, ale i państwo oraz jego władza publiczna winna ten fakt respektować. Jest to człowiekowi dane przez Boga, niezależnie od niego, a władza publiczna służąc człowiekowi, winna go brać takim, jakim jest.

Dlatego stwierdza Papież — Chrystus jest też dziś przez ludzi odkupionych obecny w świecie (w różnych systemach i ustrojach), niezależnie od tego, jakby się do tego faktu ustosunkowała władza publiczna i niezależnie nawet od spotykanych ograniczeń instytucjonalnej obecności i działalności Kościoła (s. 38)<sup>9</sup>.

Z drugiej zaś strony — Kościół pełniąc wobec człowieka misję jednoczenia go z Chrystusem, nie może być przez nikogo ograniczany lub zatrzymany. Domaga się bowiem wypełnienia przez Kościół tego obowiązku „doczesne i wieczne dobro człowieka”, z którego wynika podstawowe zainteresowanie Kościoła człowiekiem i tym, co mu służy (jego rzeczywiste dobro), jak i tym, co mu współcześnie zagraża (s. 38), aby przez posługę Kościoła „życie człowieka było coraz bardziej ludzkie” (L.G. 5 n. 91).

W tym kontekście zrozumiałym się staje to lapidarne sformułowanie encykliki: „Wszystkie drogi Kościoła prowadzą do człowieka” (s. 40) jako osoby, żyjącego indywidualnie i społecznie (rodzina, państwo, s. 41) — gdyż przez Boga samego skierowany jest Kościół ku człowiekowi i na tej jego własnej drodze (znów z prawa Bożego) nikt go nie może zatrzymać<sup>10</sup>. Nawet człowiek poczynający się w łonie matki powierzony jest tej samej trosce Kościoła. Stąd jego zainteresowanie i troska o nienarodzonych (s. 39—40). Przy czym — podkreśla to Papież — chodzi tu o człowieka każdego i konkretnego, a nie abstrakcyjnego (s. 39). Wszyst-

<sup>9</sup> Zdaje się tu papież nawiązywać do tego, o czym na innych miejscach (za *Ecclesiam suam* Pawła VI) mówi wyraźnie, iż Chrystus może być obecny w człowieku poza „instytucją” Kościoła, czyli w innych religiach chrześcijańskich i pozachrześcijańskich (w których znajdują się „ziarna prawdy”) a nawet u ludzi areligijnych, lecz otwartych na Prawdę i szczerze szukających Boga (por. s. 16—17, 27, 29, 30 i n.).

<sup>10</sup> Zdaje się tu papież nawiązywać do apelu swego inauguracyjnego przemówienia, w którym wzywał wszystkich „o otwarcie granic Chrystusowi. Por. s. 63: „Urzeczywistnienie tego prawa jest jednym z podstawowych sprawdzianów prawdziwego postępu człowieka w każdym ustroju, społeczeństwie, systemie czy środowisku”.

ko to dotyczy w encyklice natury i misji Kościoła, ma też swoje odniesienie i konkretne relacje do odpowiednich sformułowań kościelnego prawa publicznego<sup>11</sup>.

3. **WOLNOŚĆ OSOBY I WOLNOŚĆ KOŚCIOŁA.** Z założeń tych wynika inny problem prawa publicznego — troska o wolność osoby (wewnętrzzną autonomię człowieka) i o wolność Kościoła w realizacji tej jego zbawczej misji. Kościół ową wewnętrzną autonomię człowieka szanuje w swojej pracy ewangelizacyjnej (s. 34), ona też jest treścią jego przepowiadania (s. 33—34)<sup>12</sup>. Podobnie też Kościół jest stróżem i nauczycielem wolności religijnej osoby ludzkiej (s. 33—34), ale też z tego tytułu samemu Kościołowi (jako wspólnocie i instytucji) przysługuje wolność działania i przepowiadania.

Widać z tego, że w encyklice znajdujemy nowe i pełniejsze uzasadnienie owego skierowania Kościoła przez Boga do człowieka w jego życiu indywidualnym i wspólnotowym, wynikającego z prawa Bożego, a dotyczącego wolności Kościoła w dziedzinie właściwego mu religijnego posługiwania (s. 41—42). Człowiek przez Boga samego jest dany i zadany Kościołowi.

Dotyka następnie Papież w encyklice oraz dość wyczerpująco omawia rozdarcie współczesnego człowieka, jego lęki i zagrożenia (s. 42—43), walkę Kościoła o ludzkie i transcendentne prawa człowieka — zwłaszcza, że te rozdarcia i zagrożenia osoby są przyczyną konfliktów i rozdarcia w społeczeństwie.

Poprzez człowieka (s. 42), do którego Kościół jest przez Boga posłany (wszystkie drogi Kościoła prowadzą do człowieka — s. 40 i in.) — tenże Kościół ma też otwartą drogę do wszystkich form wspólnotowego życia ludzkiego (rodzina, zrzeszenia i organizacje różnego typu, wspólnota polityczna) — i dlatego w wypełnieniu tej własnej religijnej i zbawczej misji powinien on być wolny (s. 62)<sup>13</sup>.

---

<sup>11</sup> Por. Lombardia P., *Le droit public ecclésiastique selon Vatican II*, Apollinaris 40/1967/nr 1—2 s. 67 i n.; Sobański R., *Posoborowy wykład kościelnego prawa publicznego*, Prawo Kan. 16/1973/nr 3—4 s. 79 in.; tenże, *Sakramentalne podstawy pozycji prawnej wiernych w Kościele*, Prawo Kan. 13(1970) nr 1—2 143 in.; tenże, *Prawo kanoniczne na tle trendów antyjurystycznych*, Collect. Theol. 43/1973/f. IV i in.

<sup>12</sup> Prawdziwa wolność osoby wyraża się — zdaniem papieża — m.in. w rzetelnym i odpowiedzialnym stosunku do Prawdy, tak w sferze poznania jak i egzystencji (życia) — przy czym Kościół (podobnie jak i Chrystus) był zawsze i jest rzecznikiem tych, którzy cierpią dla prawdy... Por. R.H. s. 29, 34, 62—63, 90—91.

<sup>13</sup> „Z pewnością bowiem ograniczanie wolności religijnych osób i wspólnot nie tylko jest bolesnym doświadczeniem tychże osób i wspól-



Dlatego to papież zwraca się z prośbą do wszystkich, „od których w jakikolwiek sposób zależy organizacja życia społecznego i publicznego ... o uszanowanie praw religii i pracy Kościoła”, jego autonomii i wolności<sup>14</sup>.

Encyklika proklamując wolność osoby ludzkiej i wolność Kościoła, wyraźnie ukazuje jednak z drugiej strony współczesne przerozsty i zagrożenia tej wolności człowieka, które nie dadzą się pogodzić z prawdziwą wolnością, stanowią jej zaprzeczenie, a ostatecznie prowadzą do degradacji człowieka i godzą w jego człowieczeństwo. Tak to w wielu systemach wytwory rąk i umysłu człowieka zwracają się przeciw człowiekowi (irracjonalna eksploatacja ziemi, zagrożenie środowiska naturalnego, przesadny rozwój techniki bez proporcjonalnego rozwoju wartości duchowych i etyki (s. 45--46), zagrażając tym samym społeczeństwom, w których zanika sprawiedliwość, solidarność, miłość społeczna, a w ich miejsce wyzwała się egoizm, chęć panowania nad innymi, różnego typu nacjonalizm i imperializm (s. 47, 59). Prawdziwa bowiem „królewskość człowieka” — to prymat osoby a nie rzeczy (więcej mieć ...), prymat etyki i wartości duchowych nad techniką i konsumpcją, która poprzez nadużycie wolności przesadnie bogaci jednych a zuboża drugich (s. 50). Jest to zdaniem Papieża „zła wolność”, „która dusi człowieka i dzieli społeczeństwa” (s. 55), prowadzi do przesadnych zbrojeń i handlu bronią przy równoczesnym braku podstawowych środków wyżywienia dla ludzi i dla narodów (s. 56).

Ten skrótowy wykaz współczesnych zagrożeń dla wolności osób i narodów kończy Papież apelem, który w imieniu Kościoła kieruje do wszystkich: „Szczujcie godność i wolność każdego” (s. 56).

**4. CZŁOWIEK WE WSPÓLNOCIE POLITYCZNEJ.** Encyklika przyjmuje tradycyjną tezę kościelnego prawa publicznego, iż wspólnota polityczna, wyrażająca naturalną tendencję człowieka do życia społecznego, jest wspólnotą prawa naturalnego — a jako taka jest nieodzowna do autorealizacji człowieka w jego życiu indywidualnym i społecznym<sup>15</sup>.

Konstituowanie struktur życia społeczno-politycznego (ustroje) należy do obywateli — Kościół, jako apolityczny, nie utożsamia się

---

not, ale nade wszystko godzi w samą godność człowieka niezależnie od wyznawanej religii czy też światopoglądu...”, s. 62 i n.

<sup>14</sup> „Nie prosimy tu o żaden przywilej, ale o uszanowanie elementarnego prawa. Urzeczywistnianie tego prawa jest jednym z podstawowych sprawdzianów prawdziwego postępu człowieka w każdym ustroju, społeczeństwie, systemie czy środowisku”, por. R.H. s. 63.

<sup>15</sup> „Człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem „wspólnotowego” i zarazem „społecznego” — w obrębie własnej rodziny, w obrębie tylu różnych społeczności, środowisk, w obrębie swojego narodu czy ludu... w obrębie całej ludzkości” (R.H. s. 41).

z żadną z tych struktur, pragnie tylko, aby we wszystkich strukturach, które tworzy człowiek, mógł być obecny. Skierowany jest bowiem przez Chrystusa ze swoją misją zbawczą do każdego człowieka. Kościół również pragnie (a wyrazem tego jest właśnie encyklika — s. 60 i in.), aby przyrodzone prawa człowieka, tworzącego wspólnoty polityczne, były wszędzie w pełni respektowane, co jedynie przysłużyć się może współcześnie pokojowi i jedności rodziny ludzkiej. Gwarancja tych praw, zawarta w konwencjach międzynarodowych i aktach prawnych ONZ, stanowi dopiero „literę” — zdaniem Papieża należy dążyć do tego, aby wszędzie realizować „ducha” tych konwencji i praw<sup>16</sup>. „Sam podstawowy sens istnienia państwa, jako wspólnoty politycznej polega na tym, że całe społeczeństwo, które je tworzy — w danym wypadku odnośny naród — staje się niejako panem i władcą swoich własnych losów” (s. 60). Władza zatem społeczna, nieodzowna do istnienia samej społeczności (z prawa naturalnego) powinna być powoływana i sprawowana „z moralnym udziałem społeczeństwa czy narodu”, a nie narzucana „przez określoną grupę wszystkim innym”. Papież postuluje prawidłowe uczestniczenie wszystkich obywateli „w życiu politycznym wspólnoty” — zwraca równocześnie uwagę na konieczność „sprężystej władzy publicznej”, stojącej na straży właściwie pojętego dobra wspólnego i na straży praw obywatelskich członków wspólnoty. Z tych bowiem powinności wypływają też „zasadnicze uprawnienia” władzy publicznej, kiedy są w pełni respektowane nienaruszalne prawa człowieka i „kiedy wszyscy obywatele mają pewność swoich praw” (s. 61).

Sprawując w tym „duchu” władzę społeczną uniknąć można tak często spotykanych dziś zjawisk jak konflikt: obywatel — władza, lub też uciekania się jednej czy drugiej strony do totalizmu czy terroryzmu<sup>17</sup>.

Przeciwnie — realizacja tych praw, na których straży stoi władza publiczna, świadczy „o postępie” człowieka i jego jakby nobilitacji (zgodnie z zamysłem Boga, który stworzył człowieka „na obraz i podobieństwo swoje”) w każdym systemie rządów, ustroju, społeczeństwie (s. 63).

Sprowadzając zatem doktrynalne założenia encykliki do proble-

---

<sup>16</sup> „...czy Deklaracja praw człowieka, akceptacja ich „literę”, wszędzie oznacza zarazem realizację ich „ducha”. Powstają bowiem uzasadnione obawy, że bardzo często znajdujemy się jeszcze daleko od tej realizacji, a niejednokrotnie duch życia społecznego i publicznego pozostaje w bolesnej sprzeczności z deklarowaną „literą” praw człowieka.” (R.H. s. 60).

<sup>17</sup> Wśród tych nienaruszalnych praw papież wymienia przede wszystkim wolność religijną, której dławienie nazywa „radikalną niesprawiedliwością”, oraz tolerancję religijną względem wszystkich — w tym także ateistów (przy czym w postawie tej widzi papież „brak religii” a nie program walki z jakąkolwiek religią). Por. R.H. s. 29, 62—63.

mu stosunku Kościoła do świata (ad extra) w jego pluralizmie wyznaniowym i ustrojowo-politycznym stwierdzić trzeba, iż jest to postawa dialogu i pełnego otwarcia się Kościoła zarówno do współdziałania wyznaniowego na polu dialogu ekumenicznego<sup>18</sup> jak również współpracy i współdziałania z władzami społecznymi na polu troski o dobro wspólne i dobro człowieka, prawdziwy rozwój i postęp w zakresie życia doczesnego, wreszcie pokój i jedność rodziny ludzkiej (s. 3)<sup>19</sup>.

Charakterystycznym jest, iż Papież stawiając te postulaty w encyklice — równocześnie nie proklamuje walki z istniejącymi systemami, przeciwnie — wierzy w mądrość i „kulturę” ludzi odpowiedzialnych, wierzy też w postęp człowieka oraz właściwie pojętą ewolucję systemów i ustrojów społeczno-politycznych w kierunku ich humanizacji oraz służby dobru człowieka żyjącego indywidualnie i wspólnotowo na globie ziemskim (s. 58—59).

Poza podstawowymi zagadnieniami kościelnego prawa publicznego: Kościół (jego natura i posłannictwo), człowiek w aspektach swojego naturalnego i transcendentnego powołania, państwo służące osobom wolnym i odpowiedzialnym pod kątem ich autorealizacji i pod kątem dobra wspólnego — istnieje w encyklice wiele zagadnień stychnych z problematyką prawa publicznego, które już tylko można zasygnalizować.

Do takich należy na pewno problem teorii prawa kościelnego, którego charakter i funkcja wyznaczona być musi z jednej strony specyficzną i nadprzyrodzoną naturą i misją Kościoła — z drugiej zaś transcendentnym powołaniem człowieka, w jego życiu indywidualnym i wspólnotowym, którego egzystencję i działalność prawo to stymuluje i porządkuje. Na pewno prawo kościelne nie będzie mogło dotyczyć tylko tzw. tradycyjnego „porządku prawnego” (życia społecznego), zewnętrznego. Na pewno prawo kościelne nie będzie mogło być w swojej wewnętrznej treści Tomaszowym „*ordinatio rationis*” prawodawcy w aspektach zewnętrznych pod kątem dobra wspólnego. Musi to być prawo zbawcze, a więc realizujące zbawienie ... może „*ordinatio fidei*”, jak chcą niektórzy, może raczej „*ordinatio rationis*”, (zwłaszcza gdy

<sup>18</sup> Encyklika podkreśla mocno i pogłębia wyznaczone przez Pawła VI w *Ecclesiam suam* drogi dialogu ekumenicznego jako „dialogu zbawienia”, pola współpracy i współdziałania. bez prozelityzmu — ale równocześnie bez utraty lub zamazania własnej tożsamości, por. s. 14—17, 68—69, 93 i in.

<sup>19</sup> Kościół w swojej działalności misyjnej pragnie respektować w pełni zastane dziedzictwo kultury ludów i narodów, na nim kształtować „nowego człowieka” i włączać go w „sakrament zbawienia”, to historyczne dziedzictwo winna też respektować społeczna władza publiczna. Por. R.H. s. 8, 29 i in. Por. też: Pasternak F., *Otwarte i zamknięte struktury Kościoła wobec kultur zastanych*, Prawo Kan. 21(1978) nr 3—4 s. 3 i n.

idzie o prawo ludzkie — papieże etc.) „fide illuminati et instructi”. Na pewno też prawo to czerpać musi swoje nakazy z Objawienia, kierować się do człowieka tolerancją i zaufaniem oraz miłością, postawą służby (na wzór Chrystusa prawodawcy), wreszcie otwartą postawą dialogu do granic ewidentnie złej woli, godzącej w dobro wspólnoty i swoje własne dobro transcendentne<sup>20</sup>.

Na pewno też norma prawna musi wyrażać wiarę i uległość Objawieniu, budować Ciało Chrystusa — Kościół, być świadectwem innego życia, do którego człowiek został przez Boga wezwany.

W związku z teorią prawa powstają powinności prawniczego powołania, które również (podobnie jak powołanie teologów — prawo jest częścią teologii) jest powołaniem prorockim, kapłańskim i królewskim: nauczyciela i zarazem świadka wiary, budującego wspólnotę Kościoła i jedność rodziny ludzkiej, a nie podważającego jedności tej wspólnoty.

Biorąc pod uwagę nieomyślność Najwyższego Magisterium Kościoła, stojącego na straży integralności wiary, ale i „zmysł wiary” jako właściwość całego Ludu Bożego (hierarchia, zakony, wierni) — można przypuszczać, że „znaki czasu” pogłębiające właściwe i pełniejsze rozumienie niektórych prawd — pozwoli i prawnikom wnieść do prawa kościelnego jak gdyby swoje oddolne doświadczenia „świadków wiary”.

Encyklika raz po raz mówi o świadomości Kościoła (w dobie Vaticanum II), o świadomości całego Ludu Bożego inspirowanej mocami Ducha żyjącego w Kościele, nawet o świadomości całej Rodziny ludzkiej głodnej Prawdy, miłości, pokoju i jedności... Czy zatem nie mamy tu do czynienia z drugim, jakby oddolnym elementem prawa kościelnego: świadomości społeczną (wyrażającą „zmysł wiary” i zgodną z magisterium Kościoła) — oprócz jedyne- go odgórnego elementu samego Prawodawcy<sup>21</sup>?

---

<sup>20</sup> Por. R.H. s. 72—73; w wydanej ostatnio przez Papieża Konstytucji Ap. *Sapientiae christiana*, dotyczącej reorganizacji studiów kościelnych (por. L'Osservatore Romano, 119/1979/ s. 1—4) — odnośnie prawa kościelnego papież podkreśla konieczność uwzględniania „lex evangelica” przy konstruowaniu i wykładni prawa kościelnego. Por. też: Sobański R., *Wprowadzenie do zagadnienia roli prawa w Kościele*, Prawo Kan. 18/1975/nr 1—2 s. 3—22; tenże, *Ustawa kościelna — ordinatio rationis czy ordinatio fidei*, Coll. Theol. 48(1978)1 s. 27—35; Majka J. ks., *Prorocza funkcja Kościoła*, W: Tyg. Powsz. 33/1979/nr 19 s. 3, i in.

<sup>21</sup> Por. R.H. s. 7 in., 29—30, 87. Poglądy te zdają się być styczne servatis servandis z teorią prawa ludzkiego, głoszoną przez polskiego teoretyka prawa Leona Petrażyckiego, który w swoich licznych dziełach podkreśla konieczność uwzględniania „świadomości społecznej”, jako źródła prawa, przy jego kodyfikacji. Por. Leon Petrażycki, *Die Lehre vom Einkommen vom Standpunkt des gemeinen Civilrechts*, Berlin 1893.

By ogólnie podsumować te rozważania o aspektach prawno-publicznych encykliki — można by stwierdzić:

W encyklice uderza i wprawia w podziw jej równoczesna wielowarstwowość (nie tylko wertykalna, ale i horyzontalna, ad intra i ad extra, teologiczno-eklezyjalna i antropologiczna, ale i zarazem społeczna i polityczna, a więc ludzka) — a równocześnie (przy tej wielowarstwowości) jej podziwu godna logiczna i wewnętrzna spójność, stanowiąca niemal monolit doktryny i świadectwa, jako praktyczna realizacja potrójnej funkcji Chrystusa, w zastępstwie którego także Papież pełni dziś i dla dzisiejszego świata — funkcję proroka, kapłana i pasterza, nauczyciela i zarazem świadka. Jest to rzeczywiście swego rodzaju inauguracyjne „posłanie” zastępcy Chrystusa do Kościoła i świata na rok 2000. Jest to też swego rodzaju cierpka niekiedy „diagnoza” dla współczesnego człowieka i świata — bardzo czasem „uczonego” i zadufanego w sobie — diagnoza dana w imieniu Boga, który wkroczył istotnie w dzieje ludzkie, jest w nich obecny i ma też współczesnemu człowiekowi coś do powiedzenia, by go wyprowadzić z drogi samozagłady.

Encyklika jest w każdym zdaniu prawdziwa, wstrząsająca w swej prawdzie dokładnej, nie zawołowanej, w której każdy może się przejrzeć. Jednak bez stawiania kogokolwiek na cenzurowanym. Jest głosem, który nic nie ukrywa, ukazuje całą prawdę i tylko prawdę, ukazuje ją pozytywnie bez piętnowania (raczej prosząc) — ufny w jej przyjęcie przez człowieka otwartego i odpowiedzialnego, „człowieka dobrej woli”, do którego jest skierowany.

Nie ma w niej żadnej kokieterii, jednych, czy drugich, nie ma też żadnych uników i uproszczeń; stąd niekiedy sformułowania twarde, jak twardym było Słowo Boże, o którym kiedyś mówiono: „Któż go słuchać może?” Wygląda, jakby Papieżowi nie zależało na zwykłej ludzkiej popularności: chce być Nauczycielem Prawdy wymagającym człowieczeństwa pełnego, więcej — „Bożego synostwa” od upadłego człowieka, który jest „obrazem Boga”.

Nie schlebia, ale naucza. A równocześnie z każdego słowa tchnie miłość, zaufanie i tolerancja dla każdego człowieka, któremu pragnie on przybliżyć Boga i związać z Nim.

Jest to głos najwyższego autorytetu moralnego w świecie dzisiejszym, który to autorytet ciągle wzrasta<sup>22</sup>, nadto głos bardzo przekonujący i konstruktywny, jakby klucz dawany dzisiejszej ludzkości przez zastępcę Chrystusa do rozwiązania zawilej i skomplikowanej rzeczywistości współczesnego świata i zagubionego w nim człowieka.

---

<sup>22</sup> Fakt ten potwierdzają niektóre Rządy i państwa, które zapraszają papieża jako rozjemcę i pośrednika w łagodzeniu i zażegnaniu sporów międzynarodowych.

**De publico iuridicis aspectibus enc.  
„Redemptor hominis” Joannis Pauli II**

In articulo de publico-iuridicis aspectibus Enc. *Redemptor hominis* — auctor illae quaestiones huius Documenti exponit, quae cum iure publico ecclesiastico, praesertim cum eius notione postconciliari connexionem habent. In peculiari nempe explanatione — novam postconciliarrem notionem Ecclesiae „uti sacramento salutis” necnon hierarchica et visibili eiusdem organisatione in doctrina Concilii Vaticani II atque in Encyclica fundatam enarrat, postea iura hominis fundamentalia in vita eius personali et sociali, necnon libertatem Ecclesiae et eius salutiferae missionis in mundo hodierno necessitatem elucidat. Situationem denique hominis Ecclesiaeque in societate politica et eius contemporanea pluralistica configuratione atque iura et officia potestatis civilis iuxta indicationes Encyclicae expostulat. In conclusione vero articuli — aliquas propositiones erga theoriam iuris ecclesiastici construendam, ex natura et propria Ecclesiae conscientia emanantes et ad problematicam iuris publici ecclesiastici pertinentes, necnon aliquas practicas observationes generales de valore iuridico Encyclicae et eius actuali utilitate pro pace et unitate familiae humanae assequenda — auctor suggere exoptat.